

PRACA DUSZPASTERSKA KS. ALFONSA SCHLETZA

WPROWADZENIE

Zasadniczym celem Zgromadzenia Księży Misjonarzy po myśli konstytucji jest prowadzenie młodzieży do kapłaństwa i przygotowanie jej do służby Bożej po parafiach diecezji jak również w zgromadzeniach i w zakonach. Jest rzeczą ważną dla wychowawcy poznanie środowiska, w jakim wypadnie pracować przyszłym lewitom. Dlatego Zgromadzenie Misjonarzy każe swoim członkom poznawać warunki pracy i w tym celu kładzie nacisk na głoszenie przez nich rekolekcji parafialnych, konferencji dla zakonów i zgromadzeń, dla poszczególnych stanów i zespołów parafialnych, na prowadzenie misji ludowych i różnego rodzaju pomocy duszpasterskiej w duchu założeń św. Wincentego a Paulo.

Ks. Alfons Schletz związał swoją wielokierunkową działalność tak ściśle z duszpasterstwem szeroko pojętym, że zwięzła rozprawa problemowo ujęta na temat jego angażowania się w pracę duszpasterską jest w pełni wskazana i uzasadniona w oparciu o zapiski w kalendarzach z lat 1946-1952, o „Kronikę kaplicy p. w. Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny w Zielonce” (skrót Kronika w Zielonce), o „Materiały dotyczące kaplicy w Zielonce 1953-1956” ss. 86 (skrót: Materiały) oraz o „Dziennik”, bardzo dokładnie prowadzony przez ks. Schletza. Przypisy przynoszą dalszą literaturę i objaśnienia dla rozprawy.

Można by śmiało rzec, że wprost każdą godzinę wolną od obowiązków profesorsko-redaktorskich obracał ks. Schletz z potrzeby serca i w poczuciu odpowiedzialności za postawę kapłańską swoich wychowanków na służbę w duszpasterstwie przez wszystkie 40 lat swego kapłaństwa. A służbę duszpasterską wykonywał dwukrotnie jako główną funkcję.

I

KS. SCHLETZ WE LWOWIE I ZIELONCE LATA 1937—1955

Wnet po otrzymaniu z rąk biskupa, sufragana krakowskiego, ks. St. Rosponda święceń kapłańskich w Krakowie w dniu 20 grudnia 1936 r. ks. Schletz zaczyna 20 marca następnego roku

swoją pracę duszpasterską we Lwowie. Opuszcza Kraków wyznaczony przez wizytatora Zgromadzenia ks. Józefa Kryskę¹ na stanowisko wikarego parafii św. Wincentego a Paulo, a po roku prefekta Gimnazjum Sióstr Benedyktynek i kapelana Szpitala Powszechnego i Klinik Uniwersyteckich. Wkrótce z zadziwiającą łatwością wdrażał się w tajniki pracy duszpasterskiej.

Mimo licznych zajęć ks. Schletz korzystał z możliwości pogłębiania swoich zainteresowań naukowych na Wydziale Teologicznym i Humanistycznym Uniwersytetu Jana Kazimierza, zdobywając stopień magistra teologii i doktora filozofii.

W latach II wojny światowej trudne warunki pracy duszpasterskiej wymagały dużo roztropności i odwagi, które to cnoty wyrabiał w sercach należących i pracujących w Sodalicji Mariańskiej, założonej przez siebie w roku 1942 przy kościele św. Zofii, szerząc kult Maryi na nabożeństwach, przez przedstawienia tajnego teatru oraz piórem w tajnym miesięczniku sodalicyjnym pt.: „Królowej Swej”².

Po wojnie, pracując jako profesor historii Kościoła w Krakowie a od roku 1946 redaktor „Naszej Przeszłości”, nadal zajmował się duszpasterstwem jako kapelan sióstr, dorywczo pomagając w różnych parafiach na terenie całej Polski z okazji uroczystości parafialnych, odpustów, prowadząc seryjne nabożeństwa przygotowawcze z okazji większych uroczystości, tridua, rekolekcje i misje. Cierpliwie siedząc godzinami w konfesjonale, przelewał łaskę Chrystusową w dusze penitentów w sakramencie pojednania.

W latach 1949—1957, kiedy nie było możliwości wydawania kolejnych tomów „Naszej Przeszłości”, zajmował się ks. Schletz w niełatwych warunkach powojennych, pod pseudonimem księdza dra Adama Sosnowskiego, głównie pracą duszpasterską w Zielonce powiatu Wołomińskiego, koło Warszawy, w charakterze kapelana i rektora Schroniska dla Nauczycielek i mieszkańców tej wioski do 17 stycznia r. 1956.

Pierwsze dni pracy w kaplicy opisuje w „Kronice kaplicy p.w. Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny w Zielonce” następująco:³ „D. 23 maja wyszedłem ze szpitala nr 1 w Warszawie po ciężkich przejściach, po dokonanej poważnej operacji przepukliny. W szpitalu otrzymałem wiadomość, że w Zielonce w Schronisku dla nauczycielek nie ma księdza i proszono mnie, bym objął rektorat przy kaplicy i urząd kapelana zakładu. Do Zielonki przyjechałem 2 czerwca 1953 i natychmiast objąłem urządowanie. Przed-

¹ A. Schletz, *Kryśka Józef Karol (1869—1959), wizytator misjonarzy w Polsce*, w: *Polski Słownik Biograficzny* 15, 1970 s. 481—482.

² Z. Jakubowski, *Ks. A. Schletz — szkic biograficzny*, „*Nasza Przeszłość*”, 36: 1971 s. 22—23.

³ *Kronika (Zielonka)*, s. 2. Arch. N.P.

stawilem się miejscowej władzy, kierownikowi zakładu p. mgr Ryszardowi Brennerowi”. W uroczystość Bożego Ciała, 4 czerwca, odprowadził ks. Schletz Mszę św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu i wygłosił okolicznościowe kazanie w kaplicy wypełnionej ludźmi. Następnego dnia, w pierwszy piątek Serca P. Jezusa, urządził całonocną adorację, zachowując tę praktykę w dalszych miesiącach w każdy pierwszy piątek miesiąca.

Miejscowy proboszcz ks. Zdzisław Abramski był wówczas zajęty wykończeniem budowy kościoła parafialnego pw. Matki Boskiej Częstochowskiej. Ks. Schletz często w niedzielę i święta odprawiał w kościele parafialnym Mszę świętą, słuchał spowiedzi św., a w okresie rekolekcji parafialnych miał konferencje stanowe dla kobiet, w dniach od 8—10 kwietnia roku 1954 głosił nauki rekolekcyjne dla młodzieży szkolnej, a w Wielkim Tygodniu odwiedzał na prośbę proboszcza po domach chorych parafii.⁴

W czasie swego w Zielonce pobytu starał się o estetyczne upiększenie kaplicy i uzupełnienie szat liturgicznych, które w czasie działań wojennych w latach 1939—1945 zaginęły. Od 14 czerwca r. 1953 co niedzielę pomagał w parafialnym kościele, a w kaplicy zakładu odprawiał Mszę św. z kazaniem o 9-tej godzinie. Od 1 lipca roku 1953, po okresie rekonwalescencji, wprowadził jako nowość duszpasterską w zakładzie tygodniowe nabożeństwo w środę, w czasie którego objaśniał listy św. Pawła. Na to spotkanie przychodzili mieszkańcy schroniska oraz inni wierni z wioski, około 50 do 60 osób.

Od 5 lipca niedzielna Msza św. w kaplicy zakładu została znowu regularnie odprawiana z kazaniem jako Msza św. śpiewana, bo poprzedni ks. Rektor ze względu na wiek i dolegliwości steranego zdrowia, odprawiał tylko Msze św. ciche. Wprowadzenie do Mszy św. stanowiła ceremonia *asperges*, a zakończeniem było błogosławieństwo sakramentalne.

Ks. Schletz zachował zwyczaj, jaki zastał, że w czasie Mszy św. niedzielnej jedna z pensjonariuszek zbierała ofiary-składki na potrzeby kaplicy. W niedzielę 5 lipca ks. Schletz urządził w kaplicy dla pań Dzień Skupienia, którego program był wzbogaceniem i odnowieniem życia wewnętrznego dla biorących w nim udział w liczbie ok. 70 uczestników. Pomagał w razie potrzeby chętnie sąsiednim parafiom; z okazji odpustu św. Anny w parafii Kobyłce odprawił sumę odpustową. Od 30 sierpnia 1953 roku zaczął odprawiać w kaplicy zakładu nieszpory, a od września tego roku dawał domownikom okazję do spowiedzi św. już w środę przed pierwszym piątkiem Serca P. Jezusa, z której to okazji korzystało szereg osób z Zielonki, tym bardziej że odbywała się

⁴ Materiały, s. 8.

wtedy od godziny 19-tej godzina święta. Od 5 września ukształtował w kaplicy również pierwszą sobotę miesiąca jako sobotę Niepokalanego Serca Maryi w ten sposób, że po Mszy św. następowało wystawienie Najśw. Sakramentu, odmawianie litanii do Matki Bożej i akt poświęcenia; zresztą codziennie odprawiał w kaplicy nabożeństwa z wystawieniem Najśw. Sakramentu, w czasie którego każdego dnia odmawiano inną litanie. Po każdym nabożeństwie była sposobność przystępowania do spowiedzi świętej.

Z nowym rokiem szkolnym i zarazem duszpasterskim, zachęcając wiernych do przestrzegania punktualności, ułożył ks. Schletz porządek nabożeństw, możliwie dogodny dla wszystkich: personelu, pensjonariuszy i miejscowej ludności. W niedzielę i święta Msza św. uroczysta, śpiewana, z kazaniem została odprawiona o godz. 9.00. W godzinach popołudniowych o 16.30 były nieszpory zakończone błogosławieństwem Najśw. Sakramentu.

Według tradycyjnego zwyczaju odprawiała się w pierwszą środę miesiąca Msza św. w intencji zakładu ku czci św. Józefa; do tej praktyki dodał ks. Schletz Mszę św. ku czci św. Antoniego Padewskiego, odprawianą w każdy pierwszy wtorek miesiąca, ponieważ św. Antoni był w szczególniejszy sposób czczony w kaplicy zakładu.

Przed uroczystością Niepokalanego Poczęcia Matki Boskiej w r. 1953 rozpoczęła się 28 listopada nowenna z kazaniem o Matce Bożej, która cieszyła się dużą frekwencją. Przez cały dzień 8 grudnia trwała adoracja z godzinami wyznaczonymi dla młodzieży męskiej i żeńskiej, dla ministrantów i ogółu wiernych. Dla sprawnego i godnego przeprowadzenia funkcji liturgicznych utworzył ks. Schletz przy kaplicy kółko ministrantów, dla których w święto św. Mikołaja odbyło się specjalne spotkanie, podczas którego obdarowano chłopców.

W czasie pobytu ks. Schletza w Zielonce przypadła też nakazana prawem kanonicznym wizytacja dziekańska kaplicy zakładu, przeprowadzona przez dziekana ks. Kanonika Stanisława Skrzyszewskiego, proboszcza parafii w Rembertowie. Po obiedzie ks. dziekan odprawił w przepełnionej wiernymi kaplicy nabożeństwo z przemówieniem i błogosławieństwem Najśw. Sakramentu w asyście miejscowego proboszcza i ks. Schletza; ks. dziekan wyraził swą radość z dużej ilości Komunii świętej, bo ok. 1000—1200 miesięcznie, jak również zadowolenie z zastanego wszędzie porządku w kaplicy i z inwentarza sprzętów liturgicznych.

Z pewnością pogłębiało się życie wewnętrzne wiernych korzystających z kaplicy, bo taki wniosek pozwala wysnuć notatka pod datą 30 września r. 1953 w Kronice kaplicy: „Ze względu na ilość penitentów rozpocząłem już w środę, to jest dwa dni przed pierwszym piątkiem spowiedź św. rano i wieczorem”.

W uroczystość św. Sylwestra w 1953 r. ks. Schletz urządził na zakończenie roku kalendarzowego nabożeństwo przebłagalne i wynagradzające z kazaniem, suplikacjami i Te Deum oraz ze sprawozdaniem. Podobne nabożeństwo odprawił również w kaplicy siostr dominikanek w Zielonce.

W Nowy Rok 1954 odprawił w Zielonce pierwszą Mszę św. — sumę z kazaniem w kaplicy siostr dominikanek, a drugą — również sumę z kazaniem — w kaplicy schroniska.

Oprócz tego głównego zajęcia duszpasterskiego, ks. Schletz nie stronił w tym okresie od udzielania się z pomocą duszpasterską w innych miejscach. Poproszony czy umówiony wcześniej do konkretnej pomocy, śpieszył chętnie, wnosząc serdeczność i ducha kapłańskiego do niełatwej formy posługiwania. Przeglądając zachowane zapiski kalendarzowe z lat 1946-1955 widzimy go celebrującego, wygłaszającego kazania, spowiadającego m. in. w Gietrzwałdzie, Warszawie, Gdyni, Wrocławiu, Krakowie, Łomży, Chrzanowie, Tykocinie, Żaganiu i Kielcach.

DZIAŁALNOŚĆ DUSZPASTERSKA KS. A. SCHLETZA W LATACH 1956-1978

Bezpośrednia działalność duszpasterska w poprzednim okresie pozwoliła ks. Schletzowi w nowych warunkach włączyć się do podobnej pracy także w ramach aktywnej działalności pedagogicznej i wydawniczej. Po powrocie do Krakowa w 1957 r. podjął się obowiązków kapelana Zgromadzenia Sióstr Augustianek przy ul. Skałecznej 12⁶. Nie tylko wykonywał swe zasadnicze funkcje kapłańskie, odprawiając codziennie Mszę św., okresowo nabożeństwa majowe, różańcowe, Gorzkich Żalów, lecz na przestrzeni piętnastu lat (od 15 października 1957 do 1 maja 1972) towarzyszył życiu Zgromadzenia i bieżącym jego wydarzeniom. W dniu 23 marca 1958 r. kronika augustianek podaje o pracy ks. Schletza godne odnotowania szczegóły: „Przez całe 15-lecie włączał w imieniu Kościoła do Zgromadzenia nowe członkinie, nowicjuszki, neoprofeski, wieczyste profeski, zawsze z radością i godnością powagi chwili. Kochał śpiew i muzykę kościelną ... Patronalne święta Zgromadzenia — wizytacje ks. biskupów czy inne okolicznościowe uroczystości zakonne lub kościelne — celebrował zwykle w asyście kleryków księży misjonarzy, których zapoznawał ze Zgromadzeniem, a potem z kolei służył im podczas Mszy św. prymicyjnych w naszej kaplicy”⁷. W dniu 21 grudnia 1961 r. czytamy w kronice: „Jubileusz 25-lecia [kapłaństwa] pragnął rozpocząć Mszą św. w na-

⁶ Zgromadzenie prowadzi kronikę swego domu w osobnych zeszytach na każdy rok.

⁷ Kronika Zgromadzenia Sióstr Augustianek, Rok 1958, s. 62.

szej kaplicy. Siostry śpiewały łacińską Mszę polifoniczną. Rozdał pamiętkowe obrazki, udzielił błogosławieństwa ... Często wchodził do kaplicy z aktówką, w której dźwigał to, czym mógł się podzielić, nowo wydaną książką, pamiętki z różnych podróży, dewocjonalia, obrazek na imieniny którejs z siostr"⁸.

Przyjacielska symbioza z placówką swojego urzędowania była serdeczna, bo 28 X 1967 tam, w kaplicy, obchodził dziesięciolecie pracy kapelańskiej, a siostry wieczorem urządziły mu akademię pt. „10 lat wśród nas”⁹. Po powrocie z Ameryki w czerwcu 1969 r. w formie rekreacji opowiadał siostrom wrażenia z dalekich wояży, ilustrując wywody wyświetlaniem przywiezionych zdjęć¹⁰. Serdeczna więź trwała do końca kwietnia 1972 r., kiedy w związku z wybudowaniem nowego domu dla Instytutu Wydawniczego „Nasza Przyszłość” ks. Schletz przeniósł się ze Stradomia na Wolę Justowską. „Dziś ostatni raz odprawił Mszę św. ks. prof. A Schletz jako nasz kapelan, gdyż przenosi się z redakcją „Naszej Przyszłości” na Wolę Justowską” — mówi zapis kronikarski 1 maja 1972 roku, dodając: „Zgromadzenie jest Mu wdzięczne za wiele rzeczy, między innymi za to, że przez 15 lat nie musiało się starać o zastępstwa w potrzebach duchowych. Nade wszystko zaś ceni Zgromadzenie nasze Jego punktualność ... Rozpoczął swój pracowity dzień przez tyle lat idąc ze Stradomia na Skalkę, bez względu na porę roku i pogodę”.

Związanie ze Zgromadzeniem Sióstr Augustianek nie wykluczało ks. Schletza od różnorodnych innych zajęć kapłańskich. W miesiącach wolnych od zajęć profesorskich najczęściej obejmował zastępstwa w parafiach pod nieobecność proboszczów względnie ich współpracowników wyjeżdżających na zasłużony wypoczynek, występował też w grupie misyjnej, często prowadził rekolekcje. Właśnie w tej ostatniej dziedzinie wypowiada się niezmiennie przez tyle lat, dając niezwykle ciekawe przemyślenia i materiały do refleksji. Przeważnie prowadził je w miesiącach letnich, wakacyjnych, aby nie kolidowało to z prowadzeniem systematycznej pracy profesorskiej i innymi obowiązkami.

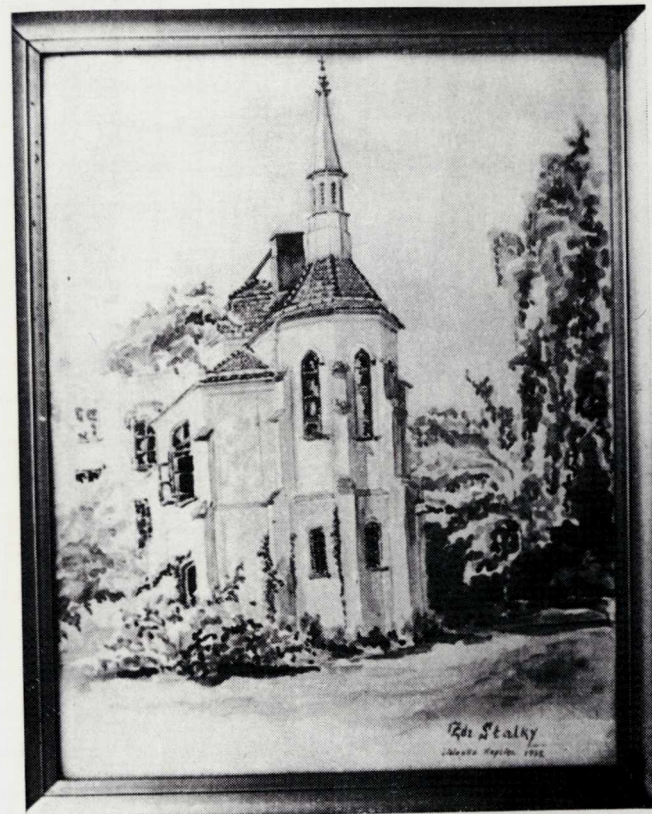
Dla zilustrowania tej ruchliwej i obfitej działalności, prowadzonej zasadniczo dla sióstr zakonnych, przykładowo wymienimy niektóre serie rekolekcyjne¹¹. I tak w r. 1958 w lipcu (od 12 do 18) głosił rekolekcje u sióstr boromeuszek w Cieszynie (diec. katowic-

⁸ Tamże, rok 1961, s. 143.

⁹ Tamże, rok 1967, s. 115.

¹⁰ Gromadzenie dokumentacji fotograficznej traktowane jest przez ks. Schletza jako konieczny i ważny czynnik tworzenia dokładnej bazy źródłowej, dlatego sam zbiera wszelkie możliwe zdjęcia, przeźrocza itp.

¹¹ Materiału dostarczają kolejne tomy Dziennika ks. Schletza.



44. Kaplica Schroniska Nauczycielek w Zielonce k. Warszawy. Akwarela Z. Stalky'ego



45. Obłóczyny w kaplicy sióstr augustianek



46. Śluby wieczyste w kaplicy sióstr augustianek, 1964 r.



47. Śluby wieczyste w kaplicy sióstr augustianek, 1970 r.

ka). Głosił trzy nauki dziennie o treści aktualnej dla zakonnic, bo nie brakowało w tematyce rekolekcyjnej refleksji o oziębłości, aktualności i znaczeniu ślubów zakonnych, miłości wzajemnej, zgadzaniu się z wolą Bożą, dążeniu do doskonałości, a także o ubóstwie i posłuszeństwie¹². W następnym roku 1959 głosił nauki rekolekcyjne od 7 do 15 czerwca do sióstr miłosierdzia w Krakowie przy ul. Warszawskiej 8, a od 17 do 25 sierpnia tegoż roku do sióstr serecanek w Krakowie przy ul. Garncarskiej.

Rok 1960 i 1965 woła ks. Schletza do Warszawy do sióstr miłosierdzia, gdzie w domu prowincjonalnym na Tamce 30 głosił nauki rekolekcyjne; w roku 1960 od 22 do 30 sierpnia a w r. 1965 od 1 do 10 kwietnia, na których było obecnych aż 97 sióstr¹³.

Dwie serie rekolekcji wygłosił do sióstr przełożonych miłosierdzia w Warszawie na Tamce; pierwsza seria w obecności 78 sióstr przełożonych trwała od 12 do 20 kwietnia roku 1964¹⁴. W tej serii była godna uwagi konferencja o przełożeniu i posłuszeństwie i przy zakończeniu rekolekcji poruszona została tematyka o specyficznym znaczeniu dla przełożonych, mianowicie o uszanowaniu tradycji, o historii sióstr miłosierdzia i o archiwach.

Druga seria dla sióstr przełożonych odbyła się, w roku 1967 od 5—13 lutego¹⁵ (obecnych było 79 sióstr). Rekolekcje wykazują tę atrakcyjną cechę, że uwzględniały wyniki II Soboru Watykańskiego; konferencje w dniu 7 lutego zostały wygłoszone na temat: „Przełożona w świetle Soboru” a druga o cnotach i wadach przełożonych, umiejętnie złączone w program pozostałych konferencji. Każdego dnia były w tej serii jedynie dwie konferencje, ale za to były, po pierwszej rannej konferencji, wygłaszane o 9³⁰ godzinne wykłady z historii Kościoła w Polsce tak ujęte, że mogły służyć do medytacji i refleksji na kanwie usłyszanych konferencji rekolekcyjnych, bo traktowały one również o świętych, mianowicie o Świradzie, Brunonie, Stanisławie Szczepanowskim, o świętych polskich XV wieku.

Ks. Schletz, prowadząc szereg lat w tym samym środowisku rekolekcje, siłą rzeczy musiał zewnętrzną oprawę tematyki konferencyjnej ukształtować atrakcyjnie, dla osiągnięcia spodziewanych owoców. Dlatego w r. 1970 konferencje rekolekcyjne do sióstr miłosierdzia w Warszawie na Tamce, od 18—25 października, przeprowadził w formie dialogu. Szeroki wachlarz zainteresowań żywotniejszymi zagadnieniami Kościoła oraz głęboka wiedza po-

¹² W rekolekcjach brało udział 87 sióstr, których część jeszcze dziś pamięta je dobrze. Por. list przełożonej sióstr boromeuszek w Cieszynie do ks. J. K o p c a z 15 II 1977 r.

¹³ Dziennik I s. 264—266.

¹⁴ Dziennik II s. 232—234.

¹⁵ Dziennik V s. 24—25.

zwoliły ks. Schletzowi na oryginalne podejście do odwiecznych prawd w słusznym przeświadczeniu, że dialog to dekalog, to „Ewangelia”, to autentyczne rekolekcje, choć ubrane we współczesną szatę. Dialog konferencji wstępnej był osnuty na przypowieści o synu marnotrawnym po jej odczytaniu przez rekolekcyjnistę. Dalszy dialog na temat „Bóg w naszym życiu” i „wiara w życie wieczne” stanowiły treść konferencji następnego dnia. Obydwie konferencje kolejnego dnia były poświęcone dialogowi o specyfice Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia, toczyły się one na temat stosunku Zgromadzenia do człowieka w ogóle a w szczególności do ubogich. W następnych dniach dyskusja obracała się wokół ważnych dla zakonnic tematów: o powołaniu, o cierpieniu, o sakramencie pojednania, o pokorze. Zagadnienia inne jak Eucharystia, modlitwa, śluby zakonne, doskonałość zakonna, oziębłość wśród zakonnic przedyskutowano w czasie dalszych konferencji rekolekcyjnych. Końcowa dyskusja była prowadzona na temat: „Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia a czasy obecne”. Na zakończenie tej serii rekolekcyjnej ks. Schletz miał jeszcze osobny wykład o sposobie pisania i prowadzenia kroniki w zgromadzeniu¹⁶.

W październiku, od 20—28, w r. 1963 wygłosił rekolekcje do sióstr miłosierdzia w Krakowie przy ul. Warszawskiej 8¹⁷, a w r. 1974 tamże w dniach od 2—10 marca w obecności ok. 100 sióstr¹⁸.

Siostry albertynki w Krakowie także prosiły ks. Schletza, aby dla nich prowadził serie rekolekcyjne. Na rekolekcjach urządanych w r. 1971, od 22 kwietnia do 1 maja, zebrały się albertynki z całej Polski w imponującej liczbie 120 uczestniczek¹⁹. W roku 1972, od 8—17 września, przeprowadził serię rekolekcyjną dla przełożonych; korzystały z tej serii 62 przełożone; w dniu 13 września korzystając z okazji, poruszył w specjalnym wykładzie aktualny dla przełożonych temat prowadzenia kroniki klasztornej²⁰. Następnego roku (1973) 114 albertynek było obecnych na rekolekcjach w Krakowie, na Prądniku, w dniach od 16 do 25 sierpnia; w tej serii zamiast zwykłego nabożeństwa wieczorem ks. Schletz odprawił z obecnymi godzinę bibliijną²¹.

Cel naukowo-duszpasterski przyświecał ks. Schletzowi w podróży do Ameryki i krajów Europy Zachodniej. Trwała ona długo, bo od 25 lutego r. 1968 do 19 czerwca następnego roku. Zwiedzał wówczas Amerykę Północną i Południową, Brazylię i Paragwaj a w drodze powrotnej Włochy i Niemiecką Republikę Federalną (RFN).

¹⁶ Dziennik VII s. 244—248.

¹⁷ Dziennik II s. 232—234.

¹⁸ Dziennik X s. 51—53.

¹⁹ Dziennik VIII s. 42—45.

²⁰ Dziennik IX s. 48—50.

²¹ Dziennik IX s. 171—173.

Materiały archiwalne i notatki poczynione przy wykonywaniu funkcji duszpasterskich (40 tomów) o życiu i pracy księży misjonarzy św. Wincentego a Paulo, pracujących od roku 1903 w Brazylii, uwagi o Polonii Amerykańskiej stanowią przebogaty plon pobytu jego za morzem i w Zachodniej Europie.

Dzięki wyteżonej działalności duszpasterskiej i sprzyjającym okolicznościom nawiązywał łatwo rozległą, światową sieć sympatyków i przyjaciół, posiadając rzadko spotykany dar, wprost charzmat, skupienia ludzi wokół problemów, którymi to zainteresowaniami sam żył. Nieraz w życiu swoim podkreślał, że „mimo wczasów pracuję w duszpasterstwie i staram się służyć bliźnim”²², a zasadę tę konsekwentnie przeprowadzał. Praca w duszpasterstwie nie była więc dla ks. Schletza „relaksem” lub okresowym wytchnieniem po godzinach spędzonych przy biurku redakcyjnym i ślęczeniu nad aktami, lecz raczej aktem heroicznego oddania się kapłaństwu w nadziei, że postawa własna skłoni wychowanków do jej naśladowania i pracy nad własną wewnętrzną dojrzałością. Trudno szczegółowo opisać wszelkie jego poczynania duszpasterskie, ale na powyższą ich charakterystykę pozwala jego pomoc w duszpasterstwie w parafii Opatrzności Bożej w Katowicach²³, zwłaszcza w latach 1973—1974, kiedy po nagłym jesienią 1973 roku wyjeździe na misję do Brazylii jednego z 2 wikariuszy parafialnych, parafia musiała szukać pomocy. Wówczas ks. Schletz i jego współpracownicy przez długie miesiące wykonywali obowiązki duszpasterskie i zajęcia katechizacyjne w parafii z poświęceniem i przykładową obowiązkowością. Przyjazd do parafii w sobotę był tak obliczony, że ks. Schletz zasiadał o 16⁰⁰ do konfesjonau, nieraz o 18³⁰ celebrując. W niedzielę wygłaszał dwa kazania w czasie Mszy przez siebie odprawianych²⁴. W poniedziałek po odprawianej Mszy świętej, objął jeszcze dwie lekcje katechizacji, aby potem wyjechać do dalszych zadań do Krakowa.

Teren i warunki pracy w parafii Opatrzności Bożej w Katowicach nie były dla niego nowością, gdyż od r. 1966 często w niej gościł i pomagał, obejmując wykłady w zespołach parafialnych, zwłaszcza młodzieżowych, odwiedzając mieszkania, nosząc do nich błogosławieństwo kołędowe, przyjmowany serdecznie jako „kape-lonek”. W maju r. 1966 na nabożeństwach majowych przeprowadził triduum dla matek w jednym tygodniu a w drugim dla młodzieży męskiej i żeńskiej. Kazania w kościele wygłaszane miały wiernych, w szczególności matki, zapoznać ze Zgromadzeniem Księżych Misjonarzy i jego wiekową działalnością oraz przypominać

²² Dziennik I s. 38.

²³ Katalog Diecezji Katowickiej 1977, Katowice 1977, s. 113.

²⁴ Dziennik X s. 6—7; por. też: Kronika parafii Katowice-Zawodzie, t. II, 1970.

związek między Górnym Śląskiem a Krakowem, chlubną tradycję wysyłania młodzieńców do zakonów i zgromadzeń na terenie Krakowa. Spotkania z młodzieżą w salkach katechetycznych pogłębiały tę problematykę²⁵. O odwiedzinach duszpasterskich, o koledzie, w dniu 4 stycznia r. 1967 ks. Schletz pisze: „Obchodziłem 31 rodzin, wszędzie przyjmują serdecznie, ze czcią, mieszkanie ładnie przystrojone”, o koledzie 7 stycznia 1967 czytamy w jego dzienniku: „od 15⁰⁰ do 18³⁰ byłem z koledą. Ludzie śląscy w każdym domu serdecznie przyjmują kapłana”²⁶. Wrażenie odniesione następnego roku przy obchodzie kołędowym w samą uroczystość Nowego Roku — 1 I 1968 oddaje słowami: „Owiedziłem 25 rodzin; wszędzie kapłana przyjmują godnie i z dużym szacunkiem”.

W roku 1970 ks. Schletz był sumistą i kaznodzieją odpustowym²⁷, 5 września następnego roku odprawiał sumę odpustową a w r. 1972 również odprawił sumę odpustową z procesją eucharystyczną na placu kościelnym²⁸. Z okazji odpustu w niedzielę 16 września r. 1973 odprawił sumę z kazaniem i procesją. Tego dnia objął wszystkie kazania. W niedzielę odpustową, 31 sierpnia r. 1975, odprawił sumę odpustową z kazaniem i procesją; wygłosił również kazanie w czasie Mszy św. o 12⁰⁰²⁹. Pomoc duszpasterska związana z każdorazową uroczystością odpustową była tym cenniejsza, ponieważ przyjeżdżał zazwyczaj w sobotę, aby zasiać w konfesjonale do mało zauważalnej a jakże koniecznej funkcji przyjmowania spowiedzi świętej. W marcu r. 1971 prowadził w parafii wielkopostne rekolekcje a w r. 1973 należał do grupy księży, prowadzących w marcu misje parafialne. Przeżywał w gronie wiernych ważniejsze zdarzenia parafialne, był obecny przy nadzwyczajnych uroczystościach. Warto wspomnieć, że w niedzielę 23 czerwca r. 1974, wygłosił okolicznościowe kazanie na uroczystość 40-lecia kapłaństwa proboszcza miejscowego³⁰, a swój jubileusz 40-tej rocznicy święceń kapłańskich ks. Schletz odprawił na sumie o 10³⁰ w kościele Opatrzności Bożej w Katowicach-Zawodziu w niedzielę 19 grudnia r. 1976; kazanie wygłosił wtedy ks. biskup Tadeusz Błaskiewicz, sufragan diecezji przemyskiej.

Rozważania i badania obejmujące pracę duszpasterską ks. Schletza, narzucają nieodparcie pytanie o cechę wspólną całej jego na

²⁵ A. Schletz, *Wybitniejsi misjonarze Ślązacy w Polsce pierwszej połowy XX wieku*, w: „Nasza Przeszłość”, 44; 1975 s. 269—305.

²⁶ Dziennik V s. 6—7.

²⁷ Dziennik VII s. 216—217; Kronika parafii Katowice-Zawodzie, t. II, 1970.

²⁸ Dziennik VIII s. 93.

²⁹ Dziennik XI s. 58; Kronika, j.w. t. II, 1975.

³⁰ Dziennik X s. 88.

tym odcinku działalności. Odpowiedzią na to trudne pytanie jest niewątpliwie stwierdzenie, że tę swoją działalność łączył często z aspektem naukowym, z celem dydaktycznym, zachęcając przy tym księży świeckich, zakonnych i zakonnice do systematycznego prowadzenia kroniki parafialnej lub zakonnej, podając im cenne w tym względzie instrukcje z zachętą: *nulla dies sine linea*.